Nr 33 Łódź, 17 sierpnia 1930 roku Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok XI

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE	Zł. 1.—
NA PROWINCJI	„ 1.45
ZAGRANICĄ	„ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr, za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr, zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-łamowy

Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. droże

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388— Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

OBUDZONA BESTJA

Ostatnie publiczne przemówienie pruskiego ministra, Treviranusa przekroczyło dopuszczalne wystąpienie przedstawiciela państwa, które jest z sąsiadami na stopie pokojowej. Minister ten w mowie, wypowiedzianej w Berlinie przed Reichstagiem, z okazji rocznicy plebiscytu w Prusach Wschodnich — wypowiedział zdania, które mogą się znaleźć w ustach ministra tylko wtedy, jeżeli państwo znajduje się w przededniu wojny z mocarstwem, przeciw któremu skierowane są groźby. Podkreślamy, że tylko w wypadku zerwania stosunków dyplomatycznych dopuszczalne są przemowy, podobne do wypowiedzianej przez wymienionego ministra.

Nie ulega wątpliwości, że takie oficjalne stanowisko przedstawiciela rządu możliwem się stało przez politykę pobłażania, jaką wobec Niemiec stosowały Francja i Angl[illegible]. Dzięki stałemu niezwracaniu uwagi przez obydwa te mocarstwa na coraz groźniejsze ataki Niemiec na Pokój Wersalski, stały się możliwe podobne wystąpienia i doprowadziły do publicznych enuncjacyj w rodzaju mowy ministra Treviranusa. Może obecnie kierownicy zagranicznej polityki Francji i Anglji zdają sobie już sprawę do czego doprowadził dotychczasowy system ustępstw i w stosunku do zagrażających traktatowi Wersalskiemu bezczelnych żądań niemieckich.

Bezwątpienia w posiadaniu Francji i Anglji znajduje się jeszcze dużo potężnych środków, które mogą zbliżający się termin wojny odsunąć, a nawet zupełnie ją uniemożliwić.

Dlatego prawdopodobnie mocarstwa te potrafją zawrócić z drogi, dążące do wojny Niemcy. Jest jednak najwyższy czas po temu, aby środki te weszły w grę, jeżeli mocarstwa wyżej wskazane naprawdę chcą uniknąć nowej pożogi wojennej.

Może jednak zdarzyć się, że i wysiłki potęg zachodnio-europejskich nie będą w stanie uciszyć rozpętanego huraganu wojny. — A wtedy grozi Europie pożoga, której rozmiary trudno przewidzieć. Pożoga ta zakończyć się może zawaleniem całej europejskiej cywilizacji.

A współwinnemi z Niemcami będą bezwątpienia i te mocarstwa, które dopuściły do ponownego rozhukania krwawej bestji.

oo

Zarząd Okręgowy N. P. R.-Lewicy

W piątek, — dnia 22 sierpnia 1930 r., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy.

Obecność wszystkich przedstawicieli Dzielnic i Kół obowiązkowa.

„Za twojem przewodem, Komendancie!"

Z IX. Zjazdu Legjonistów

Dzień 6-go sierpnia 1914 roku stanowi erę nowej Polski

Radom 10 sierpnia.

Radom przeżył w tym roku wielkie chwile. W Zjeździe Legjonistów w dniu 10. VIII. wzięło udział w r. b. około 20-tu tysięcy osób.

Po akcie złożenia hołdu Nieznanemu Żołnierzowi uformował się olbrzymi pochód i ruszył przy dźwiękach orkiestry na rynek. W długich szeregach maszerowały oddziały Związku Legjonistów, „Strzelca" i przysposobienia wojskowego ze sztandarami, poprzedzane licznemi orkiestrami. Wśród dźwięków pieśni legjonowych i Pierwszej Brygady pochód dotarł do rynku.

Msza Święta

O godz. 10,15 na rynku przy ołtarzu polowym biskup Bandurski celebrował uroczystą Mszę Świętą. Po ukończonej Mszy św. ks. biskup Bandurski w stroju pontyfikalnym wszedł na specjalnie przygotowaną kazalnicę, skąd wygłosił do tłumów podniosłe kazanie.

Po kazaniu w obecności przedstawicieli władz, nastąpiło poświęcenie sztandaru i wbijanie gwoździ oraz wręczenie sztandarów Związkowi Inwalidów Wojennych, Okręgowemu Związkowi Legjonistów w Radomiu i in.

Po tej uroczystości nastąpił akt odsłonięcia pomnika „Czynu Legjonów".

Ukochany Wódz

W chwili, kiedy zaczął przemawiać prezes komitetu na balkonie gmachu Dyrekcji kolejowej, mieszczącej się naprzeciwko pomnika „Czynu Legjonów", ukazał się Marszałek Piłsudski. Gdy uczestnicy zjazdu, zgromadzeni na placu dostrzegli swego ukochanego Wodza, przerwali kordon i tłumnie ruszyli przed gmach Dyrekcji, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Wodza narodu. Owacje na cześć Marszałka Piłsudskiego trwały kilkanaście minut. Marszałek odpowiadał na owacje salutowaniem wojskowem. Po pewnym czasie Marszałek ukazał się po raz drugi na balkonie w towarzystwie premjera Sławka, poczem na balkonie dokonał aktu wbicia gwoździ do poświęconych przez ks. biskupa Bandurskiego sztandarów.

O godz. 12,50 Marszałek Piłsudski przyjął na rynku defiladę.

Po południu odbyła się akademja, na której przyjęto następującą rezolucję:

Pod wodzą Komendanta dla Polski mocarstwowej

Rezolucja IX ogólnego Zjazdu Legjonistów w Radomiu

„9 ogólny zjazd legjonistów w Radomiu stwierdza, że obóz legjonowy wierny zwycięskim sztandarom z r. 1914 prowadzi niezłomnie swą pracę i służbę dla Polski mocarstwowej pod wodzą Komendanta Józefa Piłsudskiego. Zjazd stwierdza, że rola obozu legjonowego nie została zakończona z chwilą wywalczenia niepodległości.

Ci co zwarli się w zwycięskich szeregach na polu walki muszą odegrać rolę twórczą przy kształtowaniu nowych form życia Polski. Zjazd legjonistów, których idea Komendanta wspólna o nią walka spoiły mimo całą różnorodność elementów w jedną wielką rodzinę stwierdza, że w solidarności czynników społecznych i gospodarczych widzi podstawę siły i rozwoju opartego na twórczej polskiej idei demokratycznej.

Zjazd stwierdza z oburzeniem, że w walce o formy naszego życia wewnętrznego pojawiają się fakty poszukiwania oparcia poza granicami państwa. Widząc w tem kontynuowanie najpodlejszych tradycyj z czasów przedrozbiorowych a podejmowanych także w okresie walk legjonowych zjazd piętnuje każdy objaw odwoływania się do obcej pomocy jako zdradę i jako kalanie honoru Polski.

IX ogólny zjazd legjonistów obradujący w dniach, w których poraz pierwszy w dziejach odrodzonej Polski sztandar Prezydenta. Rzplitej wypłynął na morze wita radośnie ten symboliczny fakt widząc w tem jeszcze jeden objaw, że trwałe utrzymanie dostępu do morza jest niezwruszoną podstawą p o t ę g państwa polskiego. IX zjazd og. legjonistów stwierdza gotowość bronienia granic Polski do krwi ostatniej kropli".

Z przemówienia ks. biskupa Bandurskiego

„Zadziwił się świat, zadrżała cała Polska, kiedy przed 16-tu laty mała garstka młodzieży najlepszej, najserdeczniejszej, najdroższej, najtęższej i najczystszej w ideałach i gorącości serca na zawołanie Wodza — Ducha Narodu chwyciła za broń, wbrew obliczeniom polityków i dyplomatów całego świata. Gdzie idziesz, młody żołnierzu?

I zadziwił się świat cały, patrząc na bohaterstwo ich i śledząc ich zwycięstwa. Dzień 6 sierpnia 1914 r., to dzień, z którym rozpoczyna się era nowej Polski, dzień odrodzenia narodu.

I dlatego zbiegliście się ukochani legjoniści, coście walczyli hen daleko o polską siłę. Daliście powód, że was wreszcie uznali i zaczęli pisać o Polsce. Wyście sprawę Polski pchnęli naprzód, pokazując jak żołnierz polski i polski legjonista ginie za sprawę swoją i za sprawę wolnych narodów. Dlatego święcimy dzień dzisiejszy, kiedyście się zbiegli po 16-tu latach, aby dać wyraz tej radości, z drugiej zaś strony, by oddać cześć tym, co polegli na polach bitew za sprawę ojczystą".

Z przemówienia Rydza - Śmigłego

„Kochani Koledzy! Zastanawiałem się długo, czy mam dzisiaj do Was przemówić. Jednym z najważniejszych powodów i skrupułów był następujący: jestem głęboko przekonany, że tylko jeden człowiek w Polsce może przemawiać i ma prawo przemawiać, to jest ten człowiek, który już tyle zrobił dla Polski i tyle ciągle dla niej robi, że każde słowo jego przestaje być słowem a nabiera siły i wartości czynu.

Niemniej jednak zdecydowałem się do Was mówić, bo jak się zjedzie taka liczna gromada starej wiary, to nie wystarczy tylko dłoń uścisnąć aby przekonać się, czy uścisk koleżeński jest tak samo mocny i tak samo szczery jak dawniej.

O czem mam wam jeszcze mówić? O przeszłości, teraźniejszości, czy o przyszłości? — (Okrzyki: lepiej o przyszłości.) Czy o naszych wspomnieniach osobistych czy o sprawach ogólnych? Powiadacie, że o przeszłości wiecie, a inni chcą, żebym mówił o przyszłości. Więc ja wam powiem na to jedną ciekawą rzecz: a mianowicie życie nasze już tak się ułożyło, to życie Komendant tak wplótł w historję Polski, i tak jak o Polsce nigdy nie będzie można mówić, żeby nie mówić o 6 sierpnia, tak samemu chcąc mówić o przyszłości trzeba mówić o wspomnieniach osobistych żołnierskich. Czy są na świecie żołnierze, którzy by szli pod kule dla osobistej przyjemności? I myśmy nie dla osobistej przyjemności szli bić się, szliśmy by się bić za nasz honor, chcieliśmy by istniał Polski honor, by istniała Polska.

Koledzy! Kiedyśmy wyszli w 1914 r., tośmy tworzyli różne zbiorowisko ludzi. Były najrozmaitsze odrębności i rozmaitości, t. j. każdy z nas miał inne przekonania, inne osobiste nawyki, inne umiłowania, pochodziliśmy z najrozmaitszych klas i warstw a jednak mieliśmy w swem sercu dużo rzeczy, któreśmy kochali, mając także dla siebie jakąś rzecz umiłowaną i ważną. W szkole komendarta zapomnieliśmy o tych wszystkich naszych ważnych i drogich rzeczach, odsunęliśmy je na bok a została nad wszystkim jedna wielka i ważna rzecz. Tą rzeczą było być dobrym żołnierzem i dobrze bić się za Polskę.

Jesteśmy świadkami od wielu lat, jak nasz Wódz prowadzi walkę o ideologję Polski, jak niestrudzenie, z niezmierną energją pracuje dla Polski i dla Polaków. Powiedzieliście mi przed chwilą, że jesteście i chcecie być do śmierci żołnierzami i dlatego co powiem do Was zaraz będę mówił jako do żołnierzy. Co jest wart żołnierz, który niema inicjatywy, który czeka na rozkaz. Nic. Dobry żołnierz musi przedewszystkiem posiadać twórczą inicjatywę i musi działać nie czekając rozkazu. Wiecie jaki jest cel działania postawiony przez Wodza. Celem tym jest wielkość, siła i potęga państwa.

Będąc dobremi żołnierzami potraficie to zrobić, czego od Was Komendant oczekuje, a mianowicie ustalenia stosunku obywatela do państwa.

Koledzy! Macie do wyboru albo być pomocnikami Komendanta albo być jego kulą u nogi. Wybierajcie! (długie burzliwe oklaski i okrzyki na cześć Polski i Komendanta Piłsudskiego)".

Wielka Zabawa „Sierpniowa"

w Dzielnicy Górnej N. P. R.-L. Kątna 2

W niedzielę dn. 17 bm. odbędzie się Wielka Zabawa „Sierpniowa" z bardzo obfitym i urozmaiconym programem. Do tańca przygrywać będzie najmodniejszy zespół muzyczny. Bufet obficie zaopatrzony.

Wejście tylko za zaproszeniami i legitymacjami członkowskiemi.

Początek zabawy o godzinie 1-ej po południu.

Żądamy ubezpieczenia na starość

Walka o światopogląd

Artykuł poniższy drukujemy, jako dyskusyjny — Red.

Jesteśmy świadkami nieustępliwej walki elementów politycznych narodu naszego, walki, której początku szukać należy w czasach niewoli, a której geneza naogół jest w chwili obecnej przez społeczeństwo nierozumiana, a wartość i znaczenie niedocenione.

Obóz prorządowy walczy z opozycją! Centrolew i piłsudczycy!

Tak! Ale i nie tylko tak.

To nietylko bój o władzę i o związane z nią korzyści; to nietylko kampanja polityczna, rozgrywająca się o przywileje rządzenia.

Płytkość takiego oceniania procesu politycznego, odbywającego się obecnie szkodzi społeczeństwu, które fragmentarycznie oceniając ową kampanję, nie znajduje w sobie rzeczywistego do niej ustosunkowania się.

Należy wytłumaczyć tym i tamtym, z prawa i z lewa — wszystkim, że ten proces, jaki dokonywuje się w naszem życiu państwowem, będzie miał niezmiernie doniosłe skutki dla całej naszej przyszłości, bo jest to walka o dusze narodu, o „rząd dusz".

Żadna forma władzy nie jest trwałą, o ile nie zostanie ugruntowana na psychice narodowej, z niej wypływa siła lub słabość tej czy innej formy rządu i konstrukcji państwowej.

W państwach istotnie demokratycznych rozwój myśli społecznej ma doniosłe znaczenie na kształtowanie się życia państwowego.

Stąd płynie przez naród prąd, który w znosi w przyszłość okręt rządów.

Im prąd mocniejszy, szerszy jego zasięg — tem oczywistszy i korzystniejszy współudział myśli społecznej w życiu państwowem i politycznem kraju.

W Polsce prąd ten słaby i wątlutki. Ogrom błędów, popełnionych od chwili odzyskania niepodległości, moc zła, jakie na barkach swych dźwigamy, to rezultaty słabego rozwoju myśli państwowej, niedorozwoju społeczeństwa do życia politycznego abstynencji w działalności państwowotwórczej, tak koniecznego dla jej rozkwitu czynnika, jakim są sfery robotnicze, pomiatanie niezorganizowanym należycie stanem średnim, wreszcie bierność warstw wykształconych, przy jednoczesnem nadużywaniu przez czynniki demagogji i rozkładu zaufania sfer licznego pół - czy zupełnego analfabetyzmu. Abstynencja sfer gospodarczych, bierność myśli społecznej, zakrzykiwanie maluczkich było u nas przez długie lat dziesiątki specjalnie hodowane, było metodą polityczną tych wszystkich czynników, jakie obecnie zgrupowały się w opozycji.

I tu dochodzimy do zasadniczego zagadnienia.

Że walka toczy się o wyzwolenie myśli społecznej z marazmu, z bierności, że chodzi tu o przeoranie duszy całego narodu, o znalezienie tonu zasadniczego dla naszej wielkiej pieśni, jaką być winien hymn budowania wyzwolonej Ojczyzny. Opozycja reprezentuje te najstarsze kierunki polityczne, które w czasach niewoli brały na siebie za zgnębiony, gnębiony i przygnębiony naród, brały na siebie odpowiedzialność za jego życie już nietylko państwowe, ale i społeczne, ba, nawet nieomal... towarzyskie.

Tak pracujący i tak nastawieni politycy tej supremacji nad bierną dotychczas myślą polityczną społeczeństwa utracić nie chcą, bo i w zmienionych warunkach, nie umieliby żyć i pracować; — stąd charakterystyczne dla prasy opozycyjnej zjawisko nie rozświetlania a zaciemniania widowni politycznej, stąd demogogja, stąd walka ze sferami robotniczemi, ze stanem średnim, dążenie do zupełnego rozproszkowania społeczeństwa. Tym dążnościom, zrodzonym w niewoli obóz rządowy przeciwstawia pozytywne dążenie do przeistoczenia panujących w Polsce stosunków, pragnienie przetworzenia myśli społecznej, rozbudzenie narodu z bierności, wprowadzenie go na rozjaśnioną widownię działania.

Walka obecna jest walką o całą ideologję polityczną narodu, o jego świadomość państwową.

Obóz majowy jest w okresie czynnego narastania, — tworzenia się nowego stosunku do nowej polskiej rzeczywistości jaką dała nam wolność. Do formowania się tego stosunku pragnie wciągnąć całe społeczeństwo. Bierność myśli społecznej podsycana staremi metodami starych partyj politycznych utrudnia pracę! Dokonanie jej zwiastować jednak będzie społeczeństwu nowe życie!

O to właśnie nowe życie toczy się walka.

Akcja Zw. Włókienniczego „Praca"

w sprawie ubezpieczenia na starość i inwalidztwo

Rozpoczęta przed półtora rokiem akcja związku „Praca" w sprawie ubezpieczenia na starość, obecnie dojrzała w należytym stopniu, mimo przeszkód z różnych stron, jak i obojętności samych robotników w młodszym wieku. Wszczęta obecnie akcja ta w tym kierunku, zakrojona została na szeroką skalę i prowadzona jest z pewnym rozmachem i zrozumieniem. Ogół starszych robotników należycie ocenił stanowisko związku włókienniczego „Praca" i gremjalnie na wezwanie pospieszył tak na zebranie jak i do składania podpisów na listę petycyjną. Natomiast młodsi robotnicy często ulegają podszeptom najmitów Moskwy i różnych warchołów, którzy z temi najmitami, utrzymują kontakt. Ostatnio została wydana odezwa przeciwko zbieraniu podpisów, odezwę tą wydali prowokatorzy z ul. Gdańskiej, którzy pod szyldem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, uprawiają tą warcholską robotę na szkodę robotników. W odezwie tej ci zamaskowani słudzy komunizmu starają się wmówić w robotników że z tych podpisów nic nie będzie i że jest to tylko zawracanie głowy, a dalej nawołują by ci wszyscy robotnicy przyszli do nich, to oni ich uszczęśliwią.

Te prowokatorki odezwały się dopiero wtedy, gdy Związek „Praca", pracę w kierunku ubezpieczenia na starość postawił należycie i gdy robotnicy gremjalnie się zgłaszają celem złożenia swych podpisów na listę. A przed tem były cicho i nie miały nic więcej do powiedzenia i nie miały zamiaru uszczęśliwić tych robotników. W końcu tej odezwy nawymyślano osobiście kol. kol. Waszkiewiczowi L., Kazimierczakowi A. i Wojewódzkiemu W. i na tym rozum tych nędznych kreatór się wyczerpał. **Niech ogół robotniczy oceni ten gnojownik z ulicy Gdańskiej i sam gnój w nim znajdujący się, a wówczas przekonają się wszyscy robociarze, że należy omijać możliwie jak najdalej ten smród społeczny, który stara się uchodzić za woń wielce pożyteczną. Gnojownik ten powstał za gadzinowe pieniądze, a utrzymywany jest za pieniądze prowokatorskie i komunistyczne. A wiemy z doświadczenia, że firma taka, która jest utrzymywana sztucznie, nie daje żadnej gwarancji za swój towar, gdyż w każdej chwili może zwinąć swój kramik pod tym szyldem, a otworzyć go pod innym i t. d. i t. d.**

Związek „Praca" doceniając należycie rozpoczętą pracę na rzecz ubezpieczenia na starość, będzie ją nadal kontynuował bez względu na to co o tem najmici komunizmu będą mówili. Robotnicy polscy już się na robocie komunistycznej poznali i coraz więcej jest takich, którzy doszli do przekonania, że tylko spokojną i rozumną pracą można osiągnąć zamierzony cel. Robotnicy dziś muszą myśleć sami o swych sprawach, gdyż liczenie na „tego kogoś" co to ma wszystko dać, żadnego pożytku nie przyniesie. Dziś w Polsce, nietylko w Polsce, ale w całym świecie klasy społeczne organizują się i stwarzają silną obronę swoich interesów, gdyż tylko przez wytworzenie zbiorowej siły można naprawiać słabe strony naszego życia, tak ekonomicznego jak i społecznego. To też robotnicy włókniarze winni odrzucić precz podszepty ludzi nikczemnych i szkodliwych którym bardzo zależy by stan dotychczasowy pozostał nadal.

Związek „Praca" w sprawie ubezpieczenia na starość położył już wiele pracy i takowej szczędzić nie będzie, gdyż zależy mu bardzo na tym, by robotnicy za swą tyloletnią pracę mieli starość zabezpieczoną. Powołana komisja przy Związku „Praca" dla zbierania podpisów na listę petycyjną, w tym tygodniu wydaje odezwę do robotników. W odezwie tej Komisja wyjaśnia stanowisko związku, jak również wzywa robotników do gremjalnego składania podpisów.

Akcja zbierania podpisów w sprawie ubezpieczenia na starość została rozciągnięta na poszczególne ośrodki przemysłu włókienniczego, jak: Sosnowiec, Zawiercie, Częstochowę, Pabjanice, Zduńską - Wolę, Konstantynów, Zgierz, Tomaszów Maz. Moszczenicę, Zelów, Piotrków i Ozorków.

W Piotrkowie odbyło się liczne zebranie w tej sprawie, gdzie uchwalono rezolucję domagającą się niezwłocznego wprowadzenia ubezpieczenia na starość i jednocześnie otwarto zbieranie podpisów na listę wypuszczoną przez Główną Komisję w Łodzi.

W Ozorkowie w dniu 10 sierpnia br. odbyło się liczne zebranie w sprawie Ubezpieczenia na starość, urlopów i spraw organizacyjnych Sprawy te referował kierownik Zarządu Głównego w Łodzi A. Kazimierczak. Referent w swym przemówieniu wskazał, że dziś poza osiągnięciem pracy przez robotników, jest sprawa ubezpieczenia na starość i robotnicy bez różnicy przekonań i narodowości winni poprzeć akcję wszczętą przez Związek "Praca".

Następnie w sprawie urlopów nadmienił, że co się tyczy sporu na tle obliczania zapłaty za czas urlopu na podstawie Rozporządzenia do Ustawy o urlopach z dnia 11 czerwca 1923 roku art. 26, 27 i 28, to sprawa ta musi być skierowana do Sądu Najwyższego celem interpretowania tych art. gdyż w poszczególnych wypadkach sporu, celu się nie osiągnie.

Co się tyczy sprawy organizacyjnej, to zebrani po pewnej dyskusji uchwalili zabrać się energicznie do pracy celem wzmocnienia szeregów związkowych. Co do zbierania podpisów, to została przyjętą przez zebranych jednomyślnie i z zapałem. Zapisy będą zbierane na listy przysłane przez Komisję Łódzką. Następnie zebrani poruszyli sprawę zwołania w sprawie ubezpieczenia na starość, — wieców ogólnego robotniczego we wszystkich ośrodkach przemysłowych, gdzieby na tych wiecach można było niezależnie od wyjaśnienia tej sprawy szerszemu ogółowi, uchwalać rezolucję domagające się niezwłocznego wprowadzenia ubezpieczenia na starość. W odpowiedzi na to kier. A. Kazimierczak zaznaczył, wiec taki może zwołać każdy oddział Związku, gdyż nie jest w niczem krępowany. Na zakończenie zebrani odnieśli się z apelem do wszystkich robotników o wzięcie udziału w akcji za wprowadzeniem ubezpieczenia na starość.

* * *

Robotnicy nie ociągajcie się i spieszcie się ze składaniem swych podpisów na listę petycyjną. Odezwę jaką wyda komisja w tej sprawie, kolportujcie jaknajszerzej między brać robotniczą i nakłaniajcie jedni drugich do pracy w tym kierunku.

Podpisy przyjmowane są przez Komisję codziennie w lokalu Związku w Łodzi ul. Główna № 31 od godziny 8 rano do 7 wieczorem.

Koniec Bloku Mniejszości

Prawie jednocześnie ukazały się w dwóch organach żydowskich: w Naszym Przeglądzie i w „Hajncie" zapowiedzi o wycofaniu się Żydów z bloku mniejszości narodowych — przyczem w „Hajncie" zapowiedź ta wyrażona jest w formie kategorycznej piórem samego posła Grünbauma.

Poseł Grünbaum, jeden z twórców bloku mniejszości, omawiając rezultaty wyborów uzupełniających w okręgach Kowla i Święcian, stwierdza, że „dawni sprzymierzeńcy z Bloku, Ukraińcy, rozłamali się na dwie grupy („Undo" i „Sel-Rob"), — a zatem: wyniki ostatnich wyborów posłużą Żydom jako punkt wyjścia przy nadchodzącej akcji wyborczej".

To oświadczenie polityka żydowskiego ujawniające tylko przebytą już ewolucję pojęć w społeczeństwie Żydowskiem, oficjalnie niejako przypieczętowało zamkniętą kartę polityki dużego odłamu żydostwa w Polsce.

Tę zmianę taktyki podyktowały bowiem posłowi Grünbaumowi przedewszystkiem względy wyrachowania mandatowego. Rachunek prawdopodobieństwa wykazuje, iż blok mniejszości tam, gdzie istotnie zaważył na szali t.j. w województwach wschodnich — może wyjść na korzyść jedynie nacjonalistom ukraińskim lub białoruskim: Wybór ukraińca Podhirskiego w okręgu Kowla, w lipcu r.b. przeprowadzono głosami prawie wyłącznie żydowskiemi, jest znakomitem potwierdzeniem dla tych przeciwników bloku, który taki właśnie rezultat swym współwyznawcom — żydom przepowiadali.

Pozatem istnienie bloku mniejszości dzieliło obóz sjonistyczny w Polsce na dwa odłamy: jeden — małopolski, który do utworzenia bloku nie dopuścił w imię odrębnych interesów żydowskich, — oraz drugi z b. zaboru rosyjskiego z posłem Grünbaumem na czele, który znów — nie osiągnąwszy obiecywanych wyborcom korzyści, — znalazł się poza nawiasem mas ortodoksyjnych, robotników z Bundu i silnych gdzieniegdzie grup ludowców („Folkistów").

Niezależnie od tych względów mandatowych, — pos. Grünbaum, jakkolwiek nie odznacza się realizmem politycznym i właściwym mu jest raczej „geometryczny sposób r o z u m o w a n i a" według metody wszystkich doktrynerów, — przekonał się pod naciskiem rzeczywistości, iż spokojna ludność żydowska ponad opozycyjne gesty i mowy posłów z bloku mniejszościowego wyżej ceni gospodarcze korzyści, dające się osiągnąć jedynie z lojalnego stosunku do Państwa.

Ten wyraźny wzrost lojalizmu w masach żydowskich i odwrócenie się ich od sojuszów z hajdamactwem politycznem innych mniejszości narodowych — rozpoczął się bezpośrednio po przewrocie majowym i trwa w dalszym ciągu bez przerwy do dzisiejszego dnia.

Odżegnywując się więc od wznowienia bloku mniejszości, powstałego z inspiracji i wydatnej pomocy zagranicy, poseł Grünbaum ratuje tylko resztki swych wpływów politycznych. Wśród sjonistów małopolskich „wojująca" ideologja pos. Grünbauma nie znalazła dotąd popularności. Sam sjonizm po ostatnich wypadkach w Palestynie stracił dużo swej siły atrakcyjnej. Tem większe szanse przy najbliższych wyborach zyskują więc w obecnej sytuacji ugrupowania żydowskie, zwalczane przez posła Grünbauma. Nie ulega wątpliwości, grupy te mogą uzyskać parę mandatów bez żadnych trudności.

S. K.

List do Redakcji.

Żądamy ubezpieczenia na starość!

Zw. Zawodowy „Praca" rozpoczął w całem Państwie we wszystkich ośrodkach przemysłowych akcję za natychmiastowem wprowadzeniem ubezpieczenia na starość, gdyż Sejm obecny dotychczas nic w tym kierunku nie zrobił, a projekt, który w swoim czasie był wniesiony przez Rząd do Sejmu, po małej kłótni został wycofany i dotychczas spoczywa pod suknem.

A jednak robotnicy niecierpliwie czekają, gdyż z każdym tygodniem powiększa się liczba wyrzuconych na bruk starców których po kilkudziesięciu latach znojnej pracy czeka głód i nędza.

Wobec tak ważnej sprawy dla robotników pracujących fizycznie, Zw. Zawod. „Praca" w Pabjanicach zbiera podpisy do memorjału, który zostanie wysłany wraz z delegacją do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Robotnicy! Podpisami poprzyjcie nasze wezwanie, które wypływa z naszej robotniczej niedoli.

W. Majchrowski.
Sekretarz Zw. Zaw. „Praca"
w Pabjanicach.

W dniu 17 sierpnia o godzinie 7-ej na Krzywiu pod Zgierzem odbędą się zawody kolarskie o mistrzostwo Sekcji Kolarskiej „Orlęcia".

Odbędzie się bieg dla kolegów na 50 klm. i bieg dla koleżanek na 6 km. Dla zwycięzcy mistrzowskiego biegu kol. Rode przeznaczył piękny puhar. Pozatem przygotowane są nagrody w postaci żetonów.

Zbiórka kolarzy w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 91 godz. 6 rano.

Socjaliści angielscy przeciw rozbrojeniu

Wielkie zdziwienie wywołało oficjalne wystąpienie socjalistycznej Partji Pracy rządu angielskiego (również socjalistycznego. Red.) przeciw polityce rozbrojeniowej rządu.

Zgłosiła się mianowicie do ministra skarbu Snowdena oraz sekretarza stanu w ministerstwie handlu delegacja Rady generalnej komitetu wykonawczego Partji Pracy dla związków zawodowych i frakcji Partji Pracy w Izbie gmin i odbyła z przedstawicielami rządu dłuższą konferencję.

W ciągu konferencji delegacja przedstawiła ministrom zaniepokojenie związków zawodowych z powodu ujemnego wpływu polityki rozbrojeniowej rządu na stan zatrudnienia w dokach, przemyśle stalowym i pokrewnych gałęziach przemysłu.

Minister Snowden przyrzekł szczegółowe zbadanie położenia.

Jest to pierwszy wypadek oficjalnej interwencji organów socjalistycznych i związków zawodowych przeciw polityce rozbrojeniowej rządu.

* * *

Powyższa wiadomość z Londynu oświetla nam z całą jaskrawością hipokryzję i obłudę wołania socjalistów o „natychmiastowe całkowite rozbrojenie".

Okazuje się, że hasło „rozbrojenia" jest tylko konikiem wyborczym i że socjaliści uderzają w dzwon „pacyfistyczny" tylko tak długo, jak długo nie są u władzy.

Oficjalna interwencja angielskiej Partji Pracy i związków zawodowych przeciw rozbrojeniu jest jeszcze jednym więcej dowodem że socjaliści zagranicą są inni niż nasi cekawiści. Tylko nasi socjaliści walczą ze zbrojeniami Polski.

Jak to wygląda?

Niemcy nie chcą porozumienia z Polską

W dniu 4 bm. rząd polski otrzymał odpowiedź od rządu Rzeszy na notę polską z dnia 14 czerwca br. w sprawie podwyżek niem. ceł na artykuły rolnicze.

W nocie swej rząd Rzeszy, powołuje się na wyjaśnienia, dane już poprzednio rządowi polskiemu powtarzając argumenty dawniejsze o okolicznościach nagłych, które spowodowały podniesienie stawek celnych na artykuły rolnicze. Rząd Rzeszy stwierdza, że mimo, iż podwyższenia celne z dnia 15 kwietnia opierają się na tej samej podstawie co podwyższenia dawniejsze, to jednak podwyższenie z dnia 15-go kwietnia również przeprowadzone były w okolicznościach nagłych, gdyż dotychczasowa ochrona celna okazała się niewystarczająca wobec ostrzejszego jeszcze niż w innych krajach kryzysu, jaki obecnie przechodzi rolnictwo niemieckie. Z tych względów rząd Rzeszy nie jest skłonny rozpocząć z Polską rozmów o rekompensaty, celem przywrócenia równowagi naruszonej ostatnio podwyżkami stawek niemieckich celnych na artykuły rolnicze, z inicjatywą których wystąpiła Polska zgodnie z procedurą konwencji gospodarczej w marcu r. b. w Genewie.

Z treści noty widać, że Polska uczyniła wszelkie możliwe wysiłki, aby nie dopuścić do osłabienia istotnej wartości konwencji genewskiej, zachwianej na skutek rosnących podwyżek ceł agrarnych niemieckich. Rząd niemiecki odrzucając propozycję polubownych rozmów z Polską na płaszczyźnie konwencji unicestwił te wysiłki polskie. Tem samem staje się widocznem, że polityka prohibicyjna niemiecka idzie w kierunku przeciwnym zasadom stabilizacji poziomu ceł, na której opiera się dążenie do normalizacji gospodarczej wymiany międzynarodowej.

Działalność Spółdzielni Spożywców

zrzeszonych w Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1929

Działalność spółdzielni spożywców, zrzeszonych w Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1929, przedstawia się w świetle cyfr dosyć różnorodnie. Znaczna część spółdzielni, mimo różnych niesprzyjających okoliczności zdołała powiększyć swój stan posiadania, niektóre nawet jak w okręgu będzińskim, dość znacznie. Naogół jednak rok 1929 był mniej pomyślny aniżeli rok 1928.

Ogólny kryzys, jaki wraz z całą Europą przeżywa i Polska, dotknął spółdzielnie robotnicze i miejskie, jak również osłabił tętno spółdzielni wiejskich i obniżył wyniki ich pracy.

Wyrazem postępującego kryzysu jest zmniejszenie się tempa wzrostu obrotów towarowych. Według zestawień cyfrowych przyrost obrotów w roku 1929 wynosił 8,2 proc. podczas gdy w roku doprzednim — 14,5 proc.

Chociaż ostateczne wyniki działalności spółdzielni za rok 1929 nie są jeszcze podsumowane, jednak z zestawień poszczególnych widać pewne pogorszenie wyników, przy równoczesnem podwyższeniu wydatków i udzielonych kredytów...

Nie bacząc jednak na złą konjunkturę związek zwracał baczną uwagę na usystematyzowanie pracy w spółdzielniach, na opanowanie ujemnych zjawisk w ich gospodarce i oparcie jej na zdrowych podstawach.

Rozbudowa piekarnictwa zmechanizowanego

Na rozbudowę piekarnictwa zmechanizowanego zwrócono baczną uwagę i praca w tym kierunku postępowała w dalszym ciągu naprzód.

Zaznaczyło się jednak przytem bardzo wyraźnie, że te spółdzielnie, które się podjęły budowy mając zorganizowany na szerszą skalę odbiór pieczywa i posiadając odpowiednie środki materjalne, zdołały dzięki piekarniom poprawić swoją gospodarkę. Natomiast mimo bez zbytu i bez zasobów materjalnych borykają się z trudnościami i często nie są w stanie wypracować potrzebnych na spłatę procentów sum.

Zaznaczyć należy, że niezbyt pomyślny stan niektórych spółdzielczych piekarń zmechanizowanych wynikł i z tego jeszcze powodu, że wydane swego czasu rozporządzenie o przymusie mechanizacji piekarń zostało faktycznie odroczone na czas nieokreślony.

Spółdzielczość mieszkaniowa

Mimo kryzysu, który dał się odczuć i budownictwu, stan liczebny spółdzielni mieszkaniowych wzrósł w roku 1929 z 32 na 45 z liczbą członków około 6.000.

Spółdzielnie mieszkaniowe posiadały 10.100.000 zł. funduszów własnych i 37.000.000 zł. pożyczek bankowych.

W roku 1929 spółdzielnie wydały na wznoszenie nowych budowli mieszkalnych 11.000.000 zł. Ogólny zaś dorobek tych spółdzielni przedstawia się następująco:

Wybudowano 3852 izby (w budowie 13.000 izb.)

Ogólna kubatura budynków wynosi 1.670.515 mtr. sześć., powierzchnia terenów 1.381.000 mtr. kwadratowych.

Jednakże spółdzielnie mieszkaniowe spotykają się z trudnościami, wynikłemi z braku dostatecznych funduszów na cele budowlane i z wysokiego oprocentowania pożyczek. W rezultacie buduje się mało, przyczem warunki przy uzyskiwaniu pożyczek są skomplikowane i realizacja ich połączona jest z wieloma przeciwnościami. I jedno i drugie w wielu wypadkach przyczyniło się do wytworzenia w spółdzielniach dużych trudności, a nawet strat materjalnych.

Oprocentowanie i armotyzacja pożyczek budowlanych są za wysokie i niedostosowane do naszych warunków materjalnych. Warstwy, najbardziej potrzebujące mieszkań: robotnicy i urzędnicy nie są w stanie spłacać ze swych zarobków czynszów i w rezultacie muszą bądź wyrzekać się myśli o zdobycie znośnych waruków mieszkaniowych bądź też gnieździć się w jednem mieszkaniu w kilka rodzin.

Reforma oprocentowania kapitałów budowlanych i przedłużenie okresów spłaty, jest wprost paląca i bez tego spółdzielczość mieszkaniowa się nie rozwinie.

Akcja oszczędnościowa

Akcja oszczędnościowa, pomimo ogólnych trudnych warunków materjalnych rozwija się w spółdzielniach dość pomyślnie.

Stan wkładek oszczędnościowych w 62 spółdzielniach na 31, XII 1929 r. wykazywał 2.900,000 zł. podczas gdy na początku roku było 2.200.000 zł. Przyrost więc wkładów w spółdzielniach wynosi 31 procent.

Nie we wszystkich jednak spółdzielniach wkładki spełniają w dostatecznym stopniu funkcję pożyteczną. Niektóre spółdzielnie, dzięki dużej sumie zaufania, zdołały zgromadzić kwoty poważne, które zużyte zostały nietylko na rozszerzenie asortymentu, co stanowi bezpośredni cel zbiórki wkładów, lecz także i na inwestycje o różnorodnej dochodowości.

W takich wypadkach procenty płacone od wkładek są wyższe niż dochód osiągany z tych pieniędzy. Różnicę w procentach muszą pokryć ogólne dochody społdzielni, co dzieje się zazwyczaj ze szkodą członków.

Drugie zjawisko ujemne, jakie polityka niektórych spółdzielni w zakresie wkładów i wypowiedzenia wkładów. Wkładki zazwyczaj przyjmuje się na krótki termin, spółdzielnie lokujące je w inwestycjach, byłyby postawione w razie żądania zwrotu w krótkim czasie większych sum, w obliczu trudności mogących zagrażać — nawet istnieniu spółdzielni.

Sprzedaż na kredyt

Sprzedaż na kredyt w społdzielniach, pomimo ciągłego wskazywania na ujemnie skutki, stale postępuje naprzód. Korzyści, jakie ruch cały osiąga, dzięki zdobywaniu pewnych środków obrotowych są niwelowanie sprzedażą na kredyt.

Pomijając już fakt, że kredyty nie procentują, podczas gdy spółdzielnie same płacą procenty i to czasami dość wysokie, podkreślić należy małą wypłacalność dłużników skutkiem czego pozostaje pod znakiem zapytania znaczna część aktywów spółdzielni.

Pewnem polepszeniem w tej sytuacji jest dążenie niektórych spółdzielni w sensie ulegalizowania kredytów, przez wprowadzenie bonów kredytowych zabezpieczonych reklamami gwarancyjnemi.

Oto w krótkich zarysach działalność Spółdzielni Spożywców za rok 1929 w jej najważniejszych dziedzinach.

Osobiste świadczenia wojenne

Weszło w życie rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych, wydane w porozumieniu z zainteresowanemi ministrami: Spraw Wewn., Skarbu, Pracy, Sprawiedliwości, Rolnictwa, Przemysłu i Handlu, Robót Publicznych oraz Poczt i Telegrafów.

Powstanie obowiązków osobistych świadczeń wojennych na mocy rozporządzenia Rady Ministrów podaje do wiadomości powiatowa władza administracji ogólnej drogą plakatów lub w każdy inny sposób, zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości. Na wniosek Ministra Spraw Wojskowych może nastąpić ogłoszenie wprowadzenie obowiązku osobistych świadczeń wojennych także w inny sposób w drodze rozporządzenia Rady Ministrów.

Odnośne rozporządzenia mogą być ogłaszane w Dzienniku Rozporządzeń Naczelnego Wodza na obszarze stanu wojennego. Od obowiązku osobistych świadczeń wojennych wolni są: Kobiety ciężarne i karmiące, osoby chore i fizycznie ułomne, na podstawie świadectwa lekarskiego, posłowie i senatorowie oraz te osoby, co do których nastąpi porozumienie właściwych ministrów z Ministrem Spraw Wojskowych lub Naczelnym Wodzem. Min. Spraw Wewn. decyduje, którzy cudzoziemcy są zwolnieni od obowiązku świadczeń. Decyzja do jakich robót należy użyć powołanego, należy do władzy wojskowej, która będzie miała na względzie wiek i płeć powołanych, uzdolnienia fizyczne i umysłowe i t. p.

W miejscowościach położonych na obszarze operacyjnym, w którym nie urzędują władze administracji cywilnej, powołują do świadczeń dowódcy oddziałów i zakładów wojskowych. Dalsze szczegóły rozporządzenia dotyczą zwolnień od świadczeń i odwołania się od decyzji władz niższych. Każdy rodzaj pracy ma ustaloną odrębną normę wynagrodzenia.

Z życia organizacyjnego

Dzielnica Staromiejska N. P. R.-Lewicy

Urządza w niedzielę, dnia 24 sierpnia r. b. o godzinie 9.30 rano — Pogadankę Dzielnicową na temat aktualnych zagadnień. Referat kol. Galiński.

Zarząd.

Wycieczka „UNJI"

Zarząd Polskiego Towarzystwa Sportowego „Unja" urządza w święto dnia 15 sierpnia wycieczkę do lasku p. Krauzego, obok lotniska.

Program wycieczki urozmaicony. — Bufet obficie zaopatrzony w napoje chłodzące. Powrót z wycieczki tramwajami zapewniony.

Zbiórka o godz. 7 rano w lokalu towarzystwa ul. Kątna 2. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w niedzielę 17 b.m.

Wejście na koszta muzyki 50 groszy od osoby.

Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" w rocznicę zwycięstwa

To, co pisze się coraz szerzej i obszerniej o „Orlęciu" i jego poczynaniach— nie wyczerpuje jeszcze w żadnym stopniu tego rozmachu i inicjatywy, jakie są stałym udziałem tej organizacji, równorzędnie do stale wzrastających wpływów „Orlęcia", powiększania się liczby członków, powstawania nowych kół, sekcyj etc.

Oto weźmy choćby sport. Ile się ostatnio w tej dziedzinie posunęło w „Orlęciu". Ile nowych zdobyczy z sekcją kolarską na czele. Nowa ta sekcja, a pełno jej już na wszystkich imprezach okolicznościowych „Orlęcia".

Przed kilkoma laty życia sportowego w organizacji tej prawie nie było.

Dziś „Orlę" prowadzi Przysposobienia Wojskowe, posiada wyćwiczone drużyny ping-pongowe, 2 drużyny koszykówki i 2 siatkówki, drużyny żeńskie, sekcje kolarskie i t. d.

Przypadającą w dniu 15 sierpnia br. 10-tą rocznicę zwycięzkiej ofenzywy polskiej ZPMP. „Orlę" obchodzić będzie szczególnie uroczyście i radośnie.

Dzień 15 sierpnia należy do rocznic, wybiegających daleko poza granice ustalonych szablonów uroczystościowych i jako radosne świadectwo żywotności i odporności narodu, na napór przemożnego wroga, któremu nie ulegliśmy w pierwszych latach odzyskanej niepodległości, lecz wysiłkiem całego narodu i walecznością żołnierza odparliśmy go zwycięzko.

Z tej okazji ZPMP. „Orlę" urządza w dniu 15 sierpnia br. zawody sportowe okręgowe, aby uczcić powyższą rocznicę.

Program uroczystości sportowych „Orlęcia" w ogólnych zarysach przewiduje: 1) Zawody lekkoatletyczne, 2) gry sportowe, 3) zawody ping-pongowe, 4) wyścigi kolarskie.

Zawody powyższe odbędą się na boisku WKS (Plac Hallera) dnia 15 sierpnia. Początek zawodów o godz. 13.30 po poł.

Nie wątpimy, że najszersze masy wezmą jaknajliczniejszy udział w uroczystościach sierpniowych „Orlęcia".

Niech nikogo tam nie zabraknie.

Ograniczenie wyrobu wódek

Dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego postanowiła ograniczyć czas pracy w fabrykach do 4-ch dni w tygodniu Zarządzenie to obowiązywać ma tylko do jesieni, t. j. do okresu spodziewanego wzrostu konsumcji i produkcji spirysu.

Naród pije mniej!

Po wojnie wszystkich przeciw wszystkim

Chiny-wielkie cmentarzysko

Ostatnie telegramy doniosły, że w Chinach nastąpił okres nowych walk, których terenem jest głównie okolica Czang-Cza i Hankau.

Możnaby z tego wnioskować, że w Chinach następuje nowy okres tej wielkiej wojny domowej, która zaczęła się już przed kilkunastu laty i wciąż trwa wyrażając się w mniej lub więcej krwawym zagadnieniu stosunków w poszczególnych prowincjach.

Chiny terenem wyzysku

Przez długi czas olbrzymie cesarstwo chińskie było terenem dowolnej eksploatacji, którą prowadziły tam Europa, St. Zjednoczone i Japonja. Ruch wyzwolenia się z pod tej przemocy politycznej i gospodarczej państw obcych powstał w Chinach już bardzo dawno. Chciały one za wszelką cenę wyzwolić się z pod obcej przemocy zarówno w znaczeniu materjalnym, jak i duchowym. Jednym z ostatnich przejawów tego ruchu było słynne powstanie bokserskie z przed kilkudziesięciu lat.

Że jednak nie doprowadziły te usiłowania do celu, kraj zaczął się odradzać od wewnątrz, może w tem przedświadczeniu, że walka o swobody obywatelskie wyda szybciej rezultaty, aniżeli usiłowania w kierunku uniezależnienia się od obcych. Niestety jednak niezwykła różnorodność kraju olbrzymie przestrzenie, odmienność klimatu i potrzeb życiowych oraz przyzwyczajeń sprawiły, że właściwie ruch wyzwoleńczy Chin przekształcił się w wiecznie trwającą wojnę domową, która sprawia, że kraj pogrąża się w chaosie i bezładzie, że coraz bardziej rosnąca anarchja powoduje, głód, — a nic nie wróży rychłej zmiany na lepsze.

To też te Chiny, które są przecież najpotężniejszym i największym państwem nietylko w Azji, lecz w całym świecie, jeśli chodzi o stan zaludnienia na arenie polityki międzynarodowej nie odgrywają żadnej prawie roli, czego najlepszym dowodem jest choćby pozycja, jaką posiadają w łonie Ligi narodów.

Co zrobi Nankin?

Ośrodkiem, który przez pewien czas zdawał się posiadać możność zapewnienia całym Chinom powrotu do porządku i ładu, był przez pewien czas Nankin położony blisko Szanghaju, jednego z największych portów świata. Z tego to właśnie ośrodka, który całkowicie opanował w swoim czasie gen. Czang Kai-Czek, miały popłynąć reformy na całe Chiny. Jeśli rzecz cała spaliła zupełnie na panewce, stało się tak dlatego, że gdy kraj cały nie posiada ani kolei ani nawet jako tako urządzonych dróg, zaprowadzenie w nim zupełnie nowoczesnego systemu rządzenia i usiłowanie zorganizowania społeczeństwa na wzór ściśle europejski mogło narazie doprowadzać do paradoksalnej sytuacji, stosowane zaś na dłuższą metę musiało sprowadzić nieuchronną katastrofę.

Miotła i odkurzacz

Dlatego też w Chinach trwają nadal walki poszczególnych wodzów prowicjonalnych bardzo zaś odległe prowincje, jak np. Manżurja, Mongolja i Tybet, całkowicie oddzieliły się i stanowią zupełnie niezależne administracyjnie jednostki. Wielkorządca Nankinu. Czang Kai- Czek, otoczył się licznymi doradcami zagranicznymi, ci zaś, pragnąc swemu władcy ułatwić zwycięstwo nad współzawodnikami, doradzają mu takie środki walki, do których Chiny dorosną może dopiero za lat kilkaset. Trudno bo narzucać jakiemuś narodowi metody życia czy walki, od których dzieli go jeszcze olbrzymi skok cywilizacyjny. Nic też dziwnego, że zamiast uspokojenia i powrotu do normalnych stosunków państwo chińskie coraz bardziej pogrąża się w nędzy, ludność zaś coraz bardziej ulega wpływom bolszewickim. W jakim zaś kierunku te wpływy prowadzą, możemy zorjentować się choćby ze spalenia przez komunistyczne oddziały miasta Czang-Cza oraz pogróżek, że chwilowi zwycięzcy zrobią to samo również z miastem Hankau.

Czang-Kai-Czek będąc zwolennikiem postępu w każdej dziedzinie, pragnąłby wprowadzić wszelkie zdobycze techniki nowoczesnej, to też w walce np. stosuje telefony, samoloty i wojnę gazową. Są to niewątpliwie bardzo poważne zdobycze wiedzy ludzkiej, jednakowoż ich stosowanie w Chinach tylko potęguje chaos. Chociaż więc ten wódz wygrał b. wiele większych nawet bitew, generalnej bitwy nie wygrał jeszcze i władzy nad państwem nie zyskał.

Chiny cmentarzem

Jego poprzednik, wielki rewolucjonista chiński, Sunyatsen, który rozpoczął nową erę w życiu Chin współczesnych nieporównanie lepiej zdawał sobie sprawę z tego, jakiemi drogami rozwojowemi powinny kroczyć Chiny, to też w swej wizji podzielił on rozwój Chin na trzy wielkie okresy, pamiętając oczywiście o tem, że w historji nie stanowią okresów dni, miesiące ani nawet lata lecz conajmniej lat dziesiątki, a może nawet całe wieki. Czank-Kai-Czek jest reformatorem, zupełnie innego typu, nie umie on iść za logicznym biegiem wypadków, to też tyle jedynie zdołał osiągnąć, że Chinom grozi z czasem przekształcenie się w olbrzymi cmentarz.

Już obecnie zupełne wyczerpanie zasobów materjalnych kraju sprawiło, że państwo to cofnęło się w swoim rozwoju conajmniej o jedno stulecie. Pod względem gospodarczym odbije się to w sposób bardzo ujemny przedewszystkiem na życiu Azji; że jednak organizmy gospodarcze świata w warunkach obecnych są z sobą ściśle połączone, więc też coraz bardziej rosnąca nędza w Chinach w przykry sposób odbija się również na rynkach europejskich. Oto jeszcze jeden powód dla którego cała Europa i St. Zjednoczone z utęsknieniem oczekują chwili, w której będzie można powiedzieć, że państwo chińskie wróciło do normalnych warunków życia.

„ORLACY"

Na nutę „Pierwszej Brygady"

„Orlacy" to młodzież zbawienia,
„Orlacy" to potężna moc,
„Orlacy" to lud wyzwolenia,
„Orlaków" dzień „Orlaków" noc.

„Orlę" pierwsze koło,
Śpiewajmy wesoło,
Na chwałę dnia i z walką zła,
Pójdziemy wprzód jak Polski lud.

„Orlę" — to młodzież zrozumienia,
Co pracą swą wyzwala znój,
Co nie zna łez nie zna cierpienia,
Gdy przyjdzie wróg to pójdzie w bój.

„Orlę" pierwsze koło,
Śpiewajmy wesoło,
Na chwałę dnia i z walką zła,
Pójdziemy wprzód jak Polski lud.

„Orlacy" to straż polskiej ziemi,
Co wzięli od Ojczyzny chrzest,
Jedyne hasło tylko wiemy,
Jak nam wróg krzyknie „kto tam jest"?

„Orlę" pierwsze koło,
Śpiewajmy wesoło,
Na chwałę dnia i z walką zła,
Pójdziemy wprzód jak Polski lud.

Orlak koła I-go.

Konrad Kukulski.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. Druk F. Rydlewskiego, Sienkiewicza 35, Telefon 10640. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK